Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 4
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 180 (811) KOSZALIN, PONIEDZIAŁEK 2 LIPCA 1951 r. ROK III

Subskrypcja Pożyczki w woj. szczecińskim dobiega końca

Subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski na terenie naszego województwa dobiega końca. Dotychczas już 98 gmin i 767 gromad całkowicie wywiązało się z tego patriotycznego obowiązku.

Wielu chłopów wpłaciło od razu i w całości zadeklarowane sumy, dając wyraz zrozumieniu wielkich zadań stojących przed Państwem.

W zakładach pracy subskrypcja Pożyczki została w zasadzie zakończona. Załogi ich przeprowadzają obecnie zebrania, na których ocenia się przebieg i wyniki subskrypcji.

Ogólny widok gmachu Politechniki Warszawskiej w którym odbywają się obrady I-go Kongresu Nauki Polskiej

Przemawia prof. Fryderyk Joliot - Curie

Przemawia delegat Akademii Nauk ZSRR prof. A. I. Oparin

Irena Joliot-Curie na sali obrad

Wielkim Czynem Lipcowym masy pracujące Szczecina witają święto narodu polskiego — 7 rocznicę Manifestu PKWN

Załogi Huty »Szczecin«, Stoczni i Zakładów Włókien Sztucznych odpowiadają na apel załogi Huty »Kościuszko«

Wezwanie załogi huty „Kościuszko" do uczczenia czynem Święta Odrodzenia odbiło się szerokim echem wśród mas pracujących całego kraju. Ze wszystkich stron Polski płyną doniesienia o nowym, patriotycznym porywie klasy robotniczej, o nowym jej wkładzie w socjalistyczne budownictwo. Masy pracujące Szczecina również włączyły się do tego ogólnokrajowego nurtu

160 TON SURÓWKI PONAD PLAN

Szybko rozeszła się wśród robotników huty „Szczecin" wieść o wezwaniu załogi huty „Kościuszko" do wzmożenia wysiłków w umocnieniu siły gospodarczej Polski Ludowej i pomnożenia tym samym sił obozu pokoju. Już w dniu 28 bm. załoga wielkich pieców zebrała się na masówce dla przedyskutowania możliwości uczczenia wielkiego święta narodu polskiego i podjęcia apelu, rzuconego przez bratnią załogę.

Zebrali się ci sami ludzie, którzy już nie raz dali państwu ponadplanową produkcję, którzy w pełni świadomi są znaczenia każdej tony surówki dla naszego socjalistycznego budownictwa. Mówił o tym na masówce tow. Kaczmarek, mówili znani, przodujący hutnicy: Rubacki i Godoj.

— Damy więcej surówki, więcej żelaza dla wzmożenia siły Ojczyzny, dla zwiększenia produkcji maszyn, dla podniesienia stopy życiowej.

Taki był sens wszystkich wystąpień. Po analizie możliwości technicznych zakładu, dokonanej przy pomocy szefa produkcji, ob. Leszczyńskiego, załoga wielkich pieców postanowiła zwiększyć wysiłki celem wyprodukowania ponad plan w miesiącu lipcu dla uczczenia rocznicy wyzwolenia — **160 ton surówki.**

Wsławieni już w Czynie 1-Majowym robotnicy inspekcji maszyn wraz z załogą wydziałów pomocniczych nie pozostali w tyle. Na masówce wydziałowej, w czasie której wszyscy pracownicy podkreślali znaczenie i wielkość nadchodzącego święta, postanowiono **własnymi siłami wykonać nie ujętą w planie inwestycyjnym wywrotnicę wagonową do wyładunku koksu — w terminie do dnia 22 lipca.** Realizacja tego zobowiązania pozwoli na wyeliminowanie ręcznej pracy dalszych 6-ciu ludzi, zmniejszy ilość miału oraz skróci postoje wagonów z koksem o 50 proc., przynosząc w sumie około 72 tys. zł oszczędności. W podniosłym i bojowym nastroju przebiegały narady i na pozostałych wydziałach, gdzie robotnicy z entuzjazmem podejmowali zobowiązania włączając się w szeregi wielkiej i rosnącej z dnia na dzień armii uczestników Czynu Lipcowego.

Grupa torowa, złożona z 14-tu osób, zobowiązała się wybudować **130 m bieżących toru pod dół szlaki granulowanej**, skracając termin robót o trzy dni.

Cieśle i murarze przy budowie budynków pod aparaturę

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Naród amerykański domaga się zawieszenia broni w Korei i zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami

I Ogólnoamerykański Kongres Obrońców Pokoju rozpoczął obrady w Chicago

NOWY JORK (PAP). W obecności 3.500 delegatów ze wszystkich stanów USA i 3.000 gości rozpoczęły się 29 czerwca w Chicago obrady I Ogólno-amerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju, zwołanego z inicjatywy organizacji p. n. „Pochód Amerykanów w Obronie Pokoju". Kongres odbywa się pod hasłami zakończenia wojny w Korei, walki przeciw wskrzeszaniu faszyzmu, przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii, walki przeciwko przygotowaniom wojennym w USA, obrony praw obywatelskich i zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Przewodniczący kongresu pastor Uphaus stwierdził, że amerykański ruch pokojowy winien wzmóc walkę o szybkie i pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Sekretarz związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego w Detroit — Hood odczytał pozdrowienia dla kongresu od 65 tysięcy członków związku. Robotnicy samochodowi w Detroit żądają w swoim piśmie do kongresu spotęgowania walki o szybkie zawieszenie broni w Korei i o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Uczestnicy kongresu zgotowali entuzjastyczne powitanie Paulowi Robesonowi, który podkreślił, że pierwszą ofiarą zbrojeń i zimnej wojny w USA są prawa obywatelskie społeczeństwa amerykańskiego.

Złączeni wspólną walką o pokój pod przewodem wielkiego Stalina odniesiemy zwycięstwo nad siłami wojny i agresji

Depesza KC PZPR z okazji 30 rocznicy powstania KP Chin

WARSZAWA (PAP). Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wystosował następującą depeszę:

„DO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII CHIN PEKIN

Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych wspaniałych sukcesów w budowie nowych, demokratycznych Chin.

30-letni okres istnienia Waszej sławnej Partii, utworzonej pod wpływem Wielkiej Rewolucji Październikowej — to okres bohaterskiej walki ludu chińskiego przeciwko imperializmowi i feudalizmowi o wyzwolenie narodowe i społeczne, to okres nieustannego rozwoju i wzrostu Waszej Partii, która stosując słusznie nieśmiertelne nauki marksizmu — leninizmu stała się pod przewodem towarzysza Mao Tse-tunga, wielkiego syna i wodza swego ludu, kierowniczą siłą narodu chińskiego i organizatorem jego historycznego zwycięstwa.

Wyzwolenie Chin z jarzma imperializmu i utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej — jest zwycięstwem całej postępowej ludzkości. Zachwiało ono jeszcze mocniej podstawami imperializmu światowego i stało się przykładem i natchnieniem dla narodów kolonialnych i zależnych, które walczą o swą wolność i niepodległość.

Braterski sojusz wielkiego narodu chińskiego z potężnym, niezwyciężonym Związkiem Radzieckim, jego przyjaźń i współpraca z narodami krajów demokracji ludowej stwarza ogromną siłę w służbie pokoju i niepokonaną zaporę przeciwko imperialistycznej agresji.

Życząc całemu narodowi chińskiemu w uroczystym dniu 30 rocznicy utworzenia Partii dalszych zwycięstw na polu pokojowego budownictwa, wyrażamy głębokie przekonanie, że złączeni wspólną walką o pokój pod przewodem wielkiego Stalina odniesiemy zwycięstwo nad siłami wojny i agresji.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ".

Dowódca wojsk interwentów w Korei - Ridgway zaproponował wszczęcie rokowań o zaprzestanie ognia

WASZYNGTON (PAP). Zastępca ministra obrony USA Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone skierowały do generała Ridgway'a ogólne instrukcje w sprawie rokowań o przerwanie ognia w Korei. Lovett zakomunikował, że instrukcje te zostały zaaprobowane przez Trumana.

NOWY JORK (PAP). Jak donosi radio nowojorskie, gen. Ridgway przemawiając przez radio zaproponował, aby rokowania o przerwanie ognia odbyły się na pokładzie duńskiego statku szpitalnego w Wonsanie.

Nad ściślejszym powiązaniem nauki z życiem i Planem Sześcioletnim

radzili uczeni w drugim dniu I Kongresu Nauki Polskiej

WARSZAWA PAP. 30 czerwca br. w drugim dniu I Kongresu Nauki Polskiej, obrady toczyły się w 10 sekcjach — nauk: Ekonomicznych, matematyki, fizyki i astronomii, energetyki i elektrotechniki, budowy maszyn i technologii mechanicznej, inżynieryjno - budowlanej, chemii i technologii chemicznej, nauki o ziemi, biologii i nauk rolniczych, medycznych oraz sekcji nauk społecznych i humanistycznych, która poza swym posiedzeniem plenarnym obradowała w 6-ciu zespołach, obejmujących podsekcje.

Przedmiotem obrad w poszczególnych sekcjach był wygłoszony na posiedzeniu plenarnym referat prof. dr. Jana Dembowskiego „O organizacji nauk w Polsce Ludowej". Toczyła się żywa dyskusja nad referatami sekcyjnymi i podsekcyjnymi, poprzednio udostępnionymi uczestnikom Kongresu.

W obradach, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem, brali również czynny udział uczeni zagraniczni, którzy przybyli na Kongres.

Poruszano kluczowe zagadnienia referatów oraz wysunięto szereg wniosków, dotyczących zasadniczej problematyki naukowej, uwzględniających wszechstronniejsze powiązanie nauki z Planem 6-letnim.

Wnioski te, przekazywane do opracowania sekcyjnym komisjom wnioskowym, po przedyskutowaniu przez sekcje zostaną skierowane do głównej komisji wnioskowej, która rozpatrzy je i zgłosi na plenum Kongresu.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Jakub Malik przyjął delegatów Światowej Rady Pokoju

NOWY JORK (PAP). Dnia 29 bm. stały przedstawiciel ZSRR, w ONZ J. Malik, pełniący w czerwcu funkcje przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa wystosował do sekretariatu ONZ następujące pismo:

„Dnia 27 czerwca otrzymałem jako przewodniczący Rady Bezpieczeństwa następujący telegram od przewodniczącego Światowej Rady Pokoju p. Joliot — Curie:

Delegacja Światowej Rady Pokoju nie otrzymała wiz Prosimy, aby przyjął Pan członków delegacji znajdujących się na miejscu — Robesona i Uphausa — Joliot-Curie.

Zgodnie z prośbą pana Joliot-Curie, dnia 28 czerwca przyjąłem członków delegacji Światowej Rady Pokoju przebywających w Stanach Zjednoczonych—Paula Robesona i p. Klementynę Paclone (p. Paclona reprezentowała członka delegacji p. Uphausa, który przebywa obecnie na kongresie w obronie pokoju w Chicago), którzy na zlecenie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju p. Joliot-Curie wręczyli mi, jako przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa następujące dokumenty:

I Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, uchwalone na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie, odbytym w dniach od 16 do 22 listopada ub. roku i rezolucje, uchwalone na I Sesji Światowej Rady Pokoju, odbytej w Berlinie w dniach od 21 do 26 lutego 1951 r.

II Oświadczenie członka delegacji Światowej Rady Pokoju Paula Robesona wręczono przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa 28 czerwca 1951 r.

III Oświadczenie członka delegacji Światowej Rady Pokoju dr Uphausa wręczone przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa 28 czerwca 1951 (dokumenty w załączeniu).

Proszę o opublikowanie niniejszego pisma i załączonych dokumentów jako dokumentów Rady Bezpieczeństwa do wiadomości członków rady.

Przed świętem lotnictwa radzieckiego

Oświadczenie generała Wasyla Stalina

MOSKWA (PAP). W związku ze świętem floty powietrznej ZSRR, które obchodzone będzie w całym Związku Radzieckim 1 lipca br., wiceprzewodniczący komitetu obchodu dnia floty powietrznej ZSRR — generał Wasyl Stalin złożył oświadczenie, w którym stwierdza m. inn.:

Naród radziecki wita dzień floty powietrznej ZSRR jako wielkie ogólnonarodowe święto.

Dzień floty powietrznej ZSRR obchodzony jest w warunkach historycznych zwycięstw osiągniętych przez ludzi radzieckich pod kierownictwem wielkiej partii Lenina—Stalina. Sukcesy te są wynikiem pełnej poświęcenia pracy milionów ludzi radzieckich, realizujących w praktyce gigantyczne plany stalinowskie, budujących pomyślnie wspaniały gmach komunizmu.

Żadna flota powietrzna na świecie — oświadczył generał Stalin — nie posiada tak chlubnej historii, jak lotnictwo kraju radzieckiego. Cała ludzkość winna żywić wdzięczność dla utalentowanych synów narodu rosyjskiego, którzy utorowali drogi do zdobycia powietrza. W Rosji wystartował pierwszy na świecie samolot. Rękami naszych ziomków zbudowano pierwsze na świecie lotnicze silniki tłokowe i odrzutowe, spadochrony i hydroplany.

Rosja wyprzedziła inne kraje w stworzeniu podstaw nauki lotniczej i dzisiaj ZSRR buduje superpotężne niezwykle szybkie samoloty odrzutowe konstrukcji radzieckiej. Kraj nasz słusznie uważany jest za ojczyznę lotnictwa. Ten historyczny fakt napawa serca ludzi radzieckich uczuciem patriotycznej dumy ze swego narodu i ojczyzny.

Flota powietrzna ZSRR — stwierdził generał Stalin — została wypiastowana przez cały naród radziecki. Stworzona przez partię Lenina—Stalina stała się ona w latach władzy radzieckiej potężną siłą. Naród radziecki nazywa swych lotników — stalinowskimi sokołami, podkreślając tym samym ogromne zasługi wodza i nauczyciela narodu radzieckiego — towarzysza Józefa Stalina w utworzeniu floty powietrznej ZSRR.

W wielkiej wojnie narodowej przeciwko faszystowskim Niemcom i imperialistycznej Japonii, lotnictwo stalinowskie prześcignęło swych przeciwników pod względem ilości i jakości samolotów oraz uzbrojenia, a lotnicy radzieccy dali dowody prawdziwego patriotyzmu i umiłowania socjalistycznej ojczyzny. Lotnicy radzieccy rozgromili w okresie wojny „osławione" lotnictwo niemieckie, niszcząc ponad 75.000 nieprzyjacielskich samolotów.

2/3 oddziałów i ugrupowań wojskowych sił powietrznych ZSRR odznaczono orderami i przyznano im zaszczytne tytuły gwardii. Ponad 300 razy jednostki lotnicze wyróżniane były w rozkazach towarzysza Stalina.

W ciągu 6 lat, które upłynęły od chwili zwycięskiego zakończenia wojny, lotnicy radzieccy osiągnęli nowe sukcesy.

Naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej — oświadczył gen. Wasyl Stalin — wyposażył swe siły powietrzne w samoloty wielosilnikowe oraz w samoloty o napędzie odrzutowym.

Zastosowanie w lotnictwie nowego sprzętu radiotechnicznego zwiększyło w poważnym stopniu jego zdolność bojową. Lotnicy radzieccy po raz pierwszy w świecie opanowali sztuke grupowego wyższego pilotażu na samolotach odrzutowych.

Przygotowania do dnia floty powietrznej ZSRR odbywają się w wojskowych siłach powietrznych ZSRR pod znakiem mobilizacji całego składu osobowego do walki o podniesienie gotowości bojowej, o doskonalenie przygotowania bojowego i politycznego, o wzmocnienie dyscypliny i podniesienie poziomu organizacyjnego.

Osiągnięcia przodującej myśli lotniczo-konstruktorskiej i sukcesy ludzi radzieckich, którzy mistrzowsko opanowali przodującą technikę, zostaną zademonstrowane w dniu 1 lipca na lotnisku tuszyńskim pod Moskwą.

Święto lotnictwa radzieckiego w Tuszynie — oświadczył w zakończeniu gen. Wasyl Stalin — będzie przeglądem osiągnięć floty powietrznej ZSRR, przeglądem techniki i wysokiego kunsztu lotników radzieckich.

Święto to będzie sprawozdaniem z osiągniętych sukcesów, złożonym narodowi, partii bolszewickiej i Stalinowi przez sokołów stalinowskich i pracowników przemysłu lotniczego.

W rocznicę śmierci Georgi Dymitrowa

Dwa lata temu światem wstrząsnęła żałobna wieść o śmierci Georgi Dymitrowa. Naród bułgarski stracił w nim wielkiego patriotę i ukochanego ojca i nauczyciela, który wskazał mu i wprowadził na drogę wolności i socjalizmu; międzynarodowa klasa robotnicza straciła w Dymitrowie wielkiego przywódcę, organizatora i realizatora wskazań Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Życie wielkiego wodza narodu bułgarskiego — to długie pasmo walk o dobro ojczyzny, o sprawę robotniczą, to gigantyczny bój o wzmocnienie i zjednoczenie szeregów proletariatu, to bohaterskie zmaganie się z wrogami ludu. Już w początkach działalności rewolucyjnej w szeregach socjaldemokratycznej partii Bułgarii, Dymitrow nie ugięcie stoi na stanowisku wierności zasadom marksizmu-leninizmu, walczy bezkompromisowo z wszelkimi przejawami oportunizmu i szowinizmu. Dzięki jego niezmordowanej pracy bułgarska klasa robotnicza przyswaja sobie nauki bolszewizmu. Jako twórca i organizator Komunistycznej Partii Bułgarii, jako jeden z najaktywniejszych przywódców III Międzynarodówki, Dymitrow zawsze i wszędzie głosi hasło nieprzejednanej walki proletariatu przeciw imperialistom i ich agenturom w łonie ruchu robotniczego, uczy bolszewickiego hartu i ofiarności w walce o zwycięstwo rewolucji, mobilizuje masy pracujące do oporu wobec wzrastającej groźby faszyzmu. Zawsze i wszędzie wpaja w robotników zasady gorącego patriotyzmu i internacjonalizmu, uczy, że źródłem zwycięstw klasy robotniczej jest jej międzynarodowa solidarność z wszystkimi siłami pokoju i demokracji, jej ścisła więź z masami pracującymi Związku Radzieckiego.

W ponurych dniach hitleryzmu Georgi Dymitrow na procesie lipskim o podpalenie Reichstagu z ławy oskarżonych głosi na cały świat ohydę i zbrodniczość systemu faszystowskiego, rzuca w twarz organizatorom wojen ciężkie oskarżenia. „Faszyzm niemiecki — mówił wówczas Dymitrow — to zaciśnięty kułak międzynarodowej kontrrewolucji, to główny podżegacz do wojny imperialistycznej i inicjator wyprawy krzyżowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wielkiej ojczyźnie mas pracujących całego świata".

Gdy faszyzm rozpętał wojnę, ten płomienny rewolucjonista przewodzi narodowi bułgarskiemu w jego patriotycznej walce wyzwoleńczej, organizuje szeroki front ludowy oporu przeciw siłom reakcji. Swymi wystąpieniami, artykułami i przemówieniami zagrzewa masy pracujące do czynu, uczy je bronić sprawy ludu wespół z wszystkimi uciemiężonymi narodami, w oparciu o Związek Radziecki — ostoję postępu i wolności.

Po zwycięstwie Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim i wyzwoleniu Bułgarii z jarzma kapitalizmu, Dymitrow przewodzi masom ludowym w dziele utrwalenia zdobyczy zwycięstwa. Swe bogate doświadczenie rewolucyjne, swą wiedzę, energię i zapał oddaje narodowi, budującemu w twórczym wysiłku podstawy socjalizmu.

Dymitrow pracuje niestrudzenie nad umocnieniem przyjaźni między narodami wyzwolonymi z jarzma kapitalizmu i budującymi podstawy socjalizmu, jest gorącym przyjacielem Polski, wpaja w naród miłość i szacunek dla jego wyzwoliciela i przewodnika — Związku Radzieckiego.

„W dzisiejszej sytuacji międzynarodowej nie ma i być nie może lepszego kryterium dla określenia kto jest przyjacielem, a kto wrogiem sprawy klasy robotniczej i socjalizmu, kto jest zwolennikiem a kto przeciwnikiem demokracji i pokoju, niż jego stosunek do Związku Radzieckiego — powiedział Dymitrow. — Kamieniem probierczym szczerości i uczciwości każdego działacza ruchu robotniczego, każdej partii robotniczej i organizacji pracujących, każdego demokraty w krajach kapitalistycznych jest ich stosunek do Wielkiego Kraju Socjalizmu".

Ucząc naród wzorowania się na wielkiej partii bolszewickiej, Dymitrow wskazywał mu drogę budownictwa socjalizmu, drogę walki z imperializmem i jego socjaldemokratycznymi i titowskimi agenturami. Jego głęboka marksistowska praca o istocie demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu, jest cennym wkładem w dzieło umocnienia ustroju ludowo - demokratycznego, wytyczające prawidłowy rozwój krajów obozu pokoju i postępu.

Dymitrow umarł, ale jego nauki i jego dzieło są nieśmiertelne. Naród bułgarski, realizując jego testament, uczynił wielki krok naprzód w dziele budowy socjalizmu. Kierując się jego wskazaniami, rozprawił się bezlitośnie ze zdradziecką szajką titowską Kostowa, wzmocnił przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i więź solidarności międzynarodowej z bratnimi narodami demokracji ludowej i wszystkimi siłami pokoju. Stojąc zwarcie dokoła Partii Komunistycznej, masy ludowe Bułgarii zwycięsko realizują plan gospodarczy, plan budowy socjalizmu i dobrobytu.

Imię Dymitrowa żyć będzie wiecznie w pamięci narodu polskiego i wszystkich ludzi walczących o pokój, o socjalizm, o szczęście ludzkości.

L. M.

Robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca entuzjastycznie włączają się do Czynu Lipcowego

Potężna fala zobowiązań ogarnia cały kraj

WARSZAWA (PAP). Załogi zakładów produkcyjnych w całym kraju odpowiadają na apel robotników huty „Kościuszko".

Czyn Lipcowy robotników polskich wzmocni potencjał gospodarczy kraju setkami tysięcy ton ponadplanowej produkcji, milionami złotych wygospodarowanych oszczędności, nowymi kadrami fachowców wyszkolonych pod kierunkiem doświadczonych przodowników pracy.

SETKI TON NAWOZÓW SZTUCZNYCH PONAD PLAN

Załoga zakładów chemicznych „Wizów" w Czynie Lipcowym wyprodukuje 10 proc. kwasu siarkowego ponad plan — oznacza to, że kraj nasz otrzyma dodatkowe setki ton nawozów sztucznych.

Dla dalszego zwiększenia produkcji zakładów robotnicy wydziału mechanicznego przyśpieszą o 6 dni obróbkę i montaż wielkiego pieca.

Dzięki zobowiązaniom podjętym przez robotników wydziału budowlanego 27 przodowników pracy Wizowa zamieszka w ponadplanowo wyremontowanych mieszkaniach.

CHŁOPI Z WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO PODEJMUJĄ APEL HUTY „KOŚCIUSZKO"

Na zebraniu poświęconym omówieniu przygotowań do akcji żniwnej chłopi z gromad Stare Targi w pow. sztumskim postanowili dla uczczenia rocznicy manifestu PKWN skrócić czas akcji żniwnej o 15 — 20 dni i wezwali do współzawodnictwa w Czynie Lipcowym sąsiednie gromady. Podobne zobowiązania podjęli chłopi gromady Gowino w pow. morskim.

OKOŁO 1.200.000 zł. WYNOSI WARTOŚĆ DOTYCHCZASOWYCH ZOBOWIĄZAŃ BUDOWNICZYCH NOWEJ HUTY

Wartość zobowiązań podjętych na terenie budowy kombinatu Nowa Huta przekracza 570 tys. zł. Robotnicy zatrudnieni przy budowie miasta Nowa Huta dotychczas podjęli zobowiązania przekraczające wartość 600 tys. zł.

M. inn. realizacja zobowiązań murarzy umożliwi oddanie do użytku w dniu 22 lipca 17 olbrzymich bloków mieszkalnych, które według harmonogramu miały być ukończone dopiero w sierpniu i wrześniu br.

Wielkim Czynem Lipcowym masy pracujące Szczecina witają 7 rocznicę Manifestu PKWN

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pomiarową zobowiązali się **skrócić czas robót o trzy dni.**

Zobowiązania podjęte przez załogę huty „Szczecin" w odpowiedzi na wezwanie huty „Kościuszko" przyniosą państwu **200.646 zł** oszczędności. Niezależnie od powyższego cała załoga zobowiązała się do końca roku poprzez oszczędną gospodarkę materiałami wsadowymi i pomocniczymi przez zwiększenie wydajności pracy **obniżyć koszty własne produkcji o 5 proc.**, co przyniesie 1.750.000 zł oszczędności.

PRĘDZEJ WYBUDUJEMY JEDNOSTKI MORSKIE

W dniu 29 bm. załoga Stoczni Szczecińskiej w odpowiedzi na apel huty „Kościuszko" podjęła liczne i cenne zobowiązania. Wielka hala oddziału mechanicznego, która niedawno była świadkiem robotniczego entuzjazmu i ofiarności w subskrybowaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, zapełniła się znowu tłumem.

Młodzieżowiec Mitygowski z działu remontowego, stolarz Szwarc, spawacz Pisarczyk jasno widzą swoją drogę walki o pokój. Chcą produkować prędzej, więcej, lepiej, by Stocznia Szczecińska spuściła wkrótce na wodę pełnomorskie jednostki, by rosła moc gospodarcza Ojczyzny. Przemawiają znani przodownicy pracy **Wiecha, Sawicki,** przemawia **inż. Paciorkowski** i wielu innych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zobowiązanie załogi **kadłubowni, która do września br. zaoszczędzi 6.000 roboczogodzin.**

Dział silnikowy podjął dalsze długofalowe zobowiązanie, zapowiadając zmniejszenie braków i podniesienie jakości produkcji.

PONAD PÓŁ MILIONA ZŁ OSZCZĘDNOŚCI DA WYKONANIE ZOBOWIĄZAŃ ZAŁOGI SZCZ. ZAKŁ. WŁ. SZTUCZNYCH

W nastroju gorącego entuzjazmu i zrozumienia wagi chwili zebrali się w tym samym dniu robotnicy i pracownicy Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych. Długo nie cichły oklaski, gdy członek Prezydium Rady Zakładowej. tow. Stefania Gajosz, wyraziła w imieniu całej załogi najgłębszą wdzięczność dla wielkiego Związku Radzieckiego i jego niezwyciężonej Armii Radzieckiej, której bohaterstwo i ofiarność przyniosły pełne wyzwolenie narodowi polskiemu.

Pracownicy oddziału włókien ciętych postanowili spakować około 10.000 kg włókna, zmniejszyć ilość odpadków z 2 do 1 proc., a zwiększyć produkcję pierwszego gatunku o 1 proc. **Grupa montażowa przędzalni** zobowiązała się zmniejszyć użycie oliwy i smarów o 10 proc. i uruchomić motak, co znacznie zmniejszy ilość odpadków. **32 kobiety z oddziału manipulacji** podjęły zobowiązanie, w myśl którego zwiększą ilość pierwszego gatunku o 3 proc. **Oddział przędzalni jedwabiu** zobowiązał się zwiększyć wydajność produkcji z maszyny o 3 kg dziennie. Zobowiązania **oddziału przygotowawczego** przyniosą oszczędność 4.032 zł.

Cenne zobowiązania podjęli ob. **Czechaliński i Ferenc,** pracownicy obsługi maszyn na **oddziale textry,** którzy zaoszczędzą co miesiąc 40 kg oleju.

O ORGANIZACJI NAUKI W POLSCE LUDOWEJ

Referat prof. J. Dembowskiego wygłoszony w pierwszym dniu I Kongresu Nauki Polskiej

W dniu dzisiejszym nauka polska przeżywa moment szczególnie uroczysty. Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju zbiera się Kongres Nauki.

Nauka jest wielkim budowniczym, gdyż przyspiesza ona i usprawnia odbudowę i rozbudowę naszego kraju, nauka zaspokaja potrzeby duchowe narodu i buduje jego kulturę. Nauka pomaga nam w zdobyciu słusznego poglądu na świat. Nauka pomaga w nawiązaniu kontaktów kulturalnych z innymi narodami, umacnia wspólne dążenie do postępu, do braterstwa narodów, do pomnożenia i zabezpieczenia szczęścia ludzkości. Pierwszy Kongres Nauki Polskiej stawia sobie szczytny cel. Będzie on obradował nad stworzeniem warunków, umożliwiających rozkwit nauki ojczystej, służącej sprawom narodu, sprawom cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej.

Z przeszłości polskiej nauki

Rozwój nauki polskiej w ogromnym stopniu uzależniony był od ustroju kapitalistycznego, a swoistość tego rozwoju była uwarunkowana aż do pierwszej wojny światowej tym, że nauka kształtowała się w społeczeństwie, pozbawionym samodzielnego bytu państwowego, rozdartym na części przez zaborców. Nauka polska XIX i początku XX wieku może wykazać się wielomo prawdziwie świetnymi badaczami naukowymi. W rozwoju niektórych dziedzin nauki odegrały też poważną rolę dwa czołowe polskie Towarzystwa Naukowe, ogólne, Akademia Umiejętności, która powstała w Krakowie w 1872 r. i Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Na skutek doniosłych przeobrażeń dziejowych, Wielkiej Rewolucji Październikowej po jednej i drugiej wojnie światowej zmienił się dziś zasadniczo ustrój Polski.

Trzeba stwierdzić, że te potężne przemiany, które przeorały do gruntu życie narodów, nie znalazły dostatecznego odzwierciedlenia w działalności naszych towarzystw naukowych, które pielęgnowały dawne tradycje, niewątpliwie postępowe w swojej epoce, ale które nie nadążały za życiem narodu. W latach niewoli narodu wywierały one duży wpływ na społeczeństwo, pomagając mu wytrwać, zachować nieuszczuplone tradycje nauki i kultury polskiej i w tym jest ich wielka zasługa. Obecnie stosunki zmieniły się zasadniczo, a w ciągu ostatnich kilku lat Polska zrobiła olbrzymi skok naprzód. Zaistniały zupełnie nowe zadania i potrzeby, do których ustrój towarzystw naukowych nie jest w żadnej mierze przystosowany.

Dlatego też piękną historyczną rolę Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego należy uważać za skończoną.

Okres międzywojenny

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918, nastąpiło w naszym kraju znaczne ożywienie ruchu naukowego.

Jednakże rzeczywistość polski burżuazyjno - obszarniczej rychło zaprzeczyła dalej idącym nadziejom. Zdobycze nauki tego okresu nie były w istocie wytworem omawianej tu epoki, lecz w znacznej mierze były konsekwencją okresu dawniejszego.

Na nauce okresu dwudziestolecia ponuro zaciążyło opanowanie kraju przez kapitał zagraniczny. Dość wspomnieć, że np. rada nadzorcza pabianickiej fabryki „Ciba" w Bazylei decydowała o programie produkcyjnym Pabianic, a skutkiem tego był fakt, że z Polski wywożono smołę powęglową do Szwajcarii, skąd wracały do Łodzi jej przetwory w postaci barwników, których Pabianicom nie wolno było produkować. Nasze zakłady optyczne miały prawo przyjmować tylko 25 proc. zamówień krajowych, a skutkiem upośledzenia polskiego przemysłu optycznego nie miały możliwości rozwoju związane z nimi dziedziny wiedzy. Przykłady te można mnożyć.

Biedniała nasza nauka, zlikwidowano szereg katedr, zmalała liczba studentów.

Jeden z sanacyjnych ministrów oświaty ośmielił się powiedzieć delegacji studentów: „za wiele was jest". Dostęp do uczelni miała przeważnie tylko młodzież pochodząca z klas

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

O organizacji nauki w Polsce Ludowej

Referat prof. Jana Dembowskiego wygłoszony w pierwszym dniu I Kongresu Nauki Polskiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

posiadających i środowiska urzędniczego.

Postępowi uczeni polscy mieli trudności ze znalezieniem odpowiednich warsztatów pracy i musieli bądź emigrować, bądź ciężko walczyć o możność pracy naukowej. Wielu z nich nie godziło się z panującymi w Polsce stosunkami, jednak rzadko kto podejmował otwartą walkę o ich polepszenie. Znacznie częściej uczeni próbowali odgrodzić się od świata i jego spraw. Reakcyjne prądy naukowe opanowywały w wysokim stopniu naszą naukę. Jasną plamą na tym dostatecznie czarnym obrazie jest fakt, że postępowi uczeni pomimo represji — znajdowali ogromny posłuch wśród postępowej młodzieży i skupiali wokół siebie najbardziej wartościowe jej elementy.

Cechą charakterystyczną nauki polskiej okresu międzywojennego była tendencja do mniej lub więcej bezcelowego zbierania faktów, kwitło w tym typowe przyczynkarstwo bez zrozumienia, że nauka zajmuje się wykrywaniem prawidłowości, nie zaś bezkresnym gromadzeniem materiałów. Silne były tendencje kosmopolityczne, w wielu dziedzinach bezwzględna zależność od nauki zachodniej łączyła się z brakiem wiary we własne siły. Oderwanie od życia narodu prowadziło wielu uczonych do niesłusznego ujmowania stosunku pomiędzy teorią i praktyką.

Zagadnienie to niesłusznie budzi dziś pewne wątpliwości i nieporozumienia. Trzeba zrozumieć, że uczony powinien mieć postawę aktywną wobec życia i to jest istotne dla wyboru kierunku jego prac i jego osiągnięć. Dla badacza, który opracowuje jakiś temat naukowy, nie może być obojętne, jakie miejsce zajmą jego usiłowania w systemie wiedzy ludzkiej, czy przyczyniają się do istotnego postępu nauki. Tylko takie założenie badawcze zapewnia uniknięcie dwu przeciwnych sobie, a zachodzących do dziś dnia na naszym gruncie wypaczeń. Jedno z nich polega na ciasnym praktycyzmie, to jest żądaniu by każde badanie naukowe miało na celu bezpośrednie zastosowanie całkiem doraźne, drugie polega na arystokratycznej pogardzie uczonego, przebywającego w rejonach tzw. czystej wiedzy, bez względu na zastosowanie nauki, bez zainteresowania się wpływem nauki na życie. Oba te wypaczenia musimy zwalczyć, oba oznaczają obarczenia przeszłością, wpływami ustroju kapitalistycznego.

Miała nasza nauka poważne osiągnięcia, dała jednak narodowi polskiemu i ludzkości o wiele mniej, niż mogłaby dać w innych warunkach ustrojowych.

Powracamy obecnie do tych spraw, aby ocenić je z perspektywy historycznej i ułatwić przezwyciężenie pozostałości tamtych czasów w naszej świadomości, nawiązujemy do tego wszystkiego, co było w naszej nauce twórcze i postępowe, dumni jesteśmy z jej szczytowych wzlotów. Nie chcemy jednak popełnić starych błędów, chcemy wyzbyć się wszystkiego, co jest dla naszej nauki współczesnej bezużytecznym lub wręcz szkodliwym balastem.

Okres powojenny

W r. 1945, po zakończonej wojnie, kraj nasz znalazł się w ruinie. Rozpoczęła się wytężona praca nad odbudową zniszczeń.

Ale i w nauce, podobnie, jak i w innych dziedzinach nie ograniczamy się do odbudowy. Budujemy nową naukę, przystosowaną do potrzeb Państwa Ludowego, naukę postępową powiązaną z wymaganiami życia współpracującą z siłami postępu całego świata.

Naukowcom polskim należy się wysokie uznanie za gotowość i zapał, z jakim włączyli się oni do olbrzymiej pracy nad odbudową nauki. W całej Polsce przed wojną były 32 szkoły wyższe. W r. 1951 mamy 79 wyższych uczelni. W roku akademickim 1938/39 mieliśmy 43 534 studentów, w 1951 jest ich 113.171. Przed wojną istniało w Polsce zaledwie parę instytutów naukowo - badawczych, teraz posiadamy 83 instytutów naukowych a ponadto mamy 38 instytutów uczelnianych i 116 zespołów katedr. Stało się to możliwe dzięki ofiarności uczonych polskich i ogromnej, wnikliwej dbałości Państwa Ludowego o losy nauki. Takiego stosunku rządu do nauki Polska nigdy dotąd nie znała, nie znaliśmy podobnej gotowości do poparcia każdej słusznej inicjatywy.

A naukowcy polscy podjęli wielkie dzieło odbudowy nauki. Nie zawsze jednak potrafiliśmy wyzbyć się obciążeń i przeżytków pierwszych lat powojennych.

Pod wpływem jednak rewolucyjnych przeobrażeń, zachodzących w naszym kraju, rozpoczęły się głębokie przemiany ideologiczne także i na terenie naszej nauki.

Na zmianę panującej w nie sytuacji wybitnie wpłynęło zacieśnienie się naszych stosunków kulturalnych ze Związkiem Radzieckim. Uczeni radzieccy dzielą się z nami swoim doświadczeniem na polu badań naukowych i organizacji nauki. Nasi uczeni zaś w wielu przypadkach mieli możność zwiedzić zakłady i instytuty naukowe Związku. Duży wpływ na naukę polską wywarły nowe zdobycze nauki radzieckiej. Na odcinku nauk biologicznych wymienić trzeba osiągnięcia Miczurina i Łysenki, szkoły Pawłowa, badania Olgi Lepieszyńskiej, czy zakrojone na gigantyczną miarę prace nad przeobrażeniem klimatu.

W ostatnich latach zaznacza się w naszej nauce wyraźny zwrot ideologiczny w kierunku zrozumienia nowej rzeczywistości.

Stopniowo pogłębia się u nas kontakt robotników racjonalizatorów z uczonymi, niezwykle korzystny dla obu stron.

Bardzo ważnym zjawiskiem w życiu nauki polskiej jest rozszerzenie jej bazy rekrutacyjnej, wynikające ze stopniowej zmiany składu klasowego studiującej w szkołach wyższych młodzieży akademickiej.

Istotnym momentem są początki nowej na naszym gruncie organizacji, jaką są katedry zespołowe, zespoły katedr i instytuty uczelniane.

Wytężona praca polskich naukowców, przemiany zachodzące w nauce dały już szereg wybitnych osiągnięć, mających ważne znaczenie dla budownictwa państwowego. Świadczy o tym fakt przyznania w latach 1949 i 1950 — 62 nagród państwowych uczonym polskim, pracującym w różnych dziedzinach nauki, w czym było 14 nagród pierwszego stopnia. Wśród wyróżnionych tym wysokim odznaczeniem wysuwają się na czoło przedstawiciele nauk technicznych.

Omawiany okres był okresem walki o nową funkcję nauki polskiej, odpowiadającej potrzebom narodu budującego socjalizm. Mamy jednak poważne zaniedbanie do odrobienia w nauce, mamy szereg zaległości i czeka nas w tym względzie długotrwała praca. Powinniśmy w dalszym ciągu pogłębiać zachodzące przemiany ideologiczne. Powinniśmy stworzyć nową organizację nauki.

Dla gruntownej przebudowy naszej nauki, stworzenia nowej jej organizacji i wytyczenia dalszych dróg rozwojowych Komitet Ministrów do Spraw Kultury w dniu 13 lutego 1950 r. powziął uchwałę o zorganizowaniu Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

Prace przedkongresowe

Prace przygotowawcze do Kongresu przyczyniły się wybitnie do stopniowej i coraz wyraźniejszej zmiany w ogólnej postawie naukowców polskich.

Ogromne znaczenie dla rozwoju naszej nauki miały: konferencja biologów, agrobiologów i medyków w Kuźnicach i zjazd polonistów.

Poważne znaczenie dla prac kongresowych miała jednodniowa konferencja, poświęcona pracom Stalina z dziedziny językoznawstwa.

Wiele dyskutowano w trakcie prac przygotowawczych nad zagadnieniem planowania badań naukowych.

Zasadnicze opory przeciwko samej zasadzie planowania, dały się w znacznej mierze przezwyciężyć.

Wszystkie sekcje i podsekcje wiele pracy poświęciły ocenie dorobku przeszłości. Dokonano również oceny obecnego stanu nauki, podsumowując jej zdobycze w Polsce Ludowej, a zarazem ujawniając istniejące jeszcze braki, niedomagania i opóźnienia. Sprawami organizacji nauki zajmowała się odrębna sekcja. Główny jednak ciężar prac w tej mierze spoczywał na prezydium Kongresu, które przez półtora roku kierowało żywym ruchem naukowym na terenie całego kraju. Ważnym dorobkiem prezydium Kongresu jest opracowanie projektu organizacji Polskiej Akademii Nauk.

Polska Akademia Nauk

W toku prac przygotowawczych stało się jasne, że musi powstać w Polsce centralna instancja naukowa o wysokim autorytecie i wysokiej kompetencji fachowej, która pokieruje całym ruchem organizacyjnym i ideologicznym w zakresie nauki polskiej. Już uprzednio powstawały w szeregu dziedzin nauki nowe instytucje o charakterze organizacyjnym.

Wszystkie drogi prac przedkongresowych doprowadziły do idei utworzenia Polskiej Akademii Nauk. Sprawie Akademii poświęciliśmy liczne zebrania dyskusyjne. Pragnę zwrócić uwagę zebranych, że zarówno Akademia Nauk, jak jej ustrój wyłaniają się bezpośrednio z prac przedkongresowych i że w sprawach Akademii mogli wypowiedzieć się swobodnie bardzo liczni uczeni ze wszystkich ośrodków naukowych Polski. Zebrani na Kongresie reprezentanci wszystkich dziedzin nauki mogą więc uważać słusznie, że Polska Akademia Nauk jest ich własnym dziełem.

Obecnie upoważniony jestem do oświadczenia, że Rząd Polski występuje do Sejmu z projektem ustawy o powołaniu do życia Polskiej Akademii Nauk.

Trojakie względy przemawiają za koniecznością utworzenia Akademii Nauk.

Najpierw względy naukowo badawcze. Akademia skupi w swoim łonie grono najbardziej twórczych badaczy naukowych. Możliwie odciążeni od spraw dydaktyki i administracji, podejmą oni organizację warsztatów pracy, w których będą mieli całkowitą możność skoncentrowania swoich sił i umiejętności na pracy badawczej.

Zarazem wbrew dotychczasowej tradycji, członkowstwo w Akademii Nauk nie będzie tylko zaszczytnym tytułem. Da ono członkom duże przywileje, jednak pociągnie za sobą ważkie zobowiązania wobec narodu i Państwa. Akademia Nauk będzie najwyższą instancją, decydującą o sprawach wiedzy, a głównym obowiązkiem jej członków będzie praca badawcza.

Po drugie, przemawiają za utworzeniem Akademii względy ideologiczne. Wychowani na wzorach zachodnich, uczeni nasi, w wielu wypadkach, stoją daleko od postępowej metodologii badań naukowych, która napotyka na niezrozumienie, mające swe źródło w niedostatecznym docenianiu społecznej roli nauki i jej więzi z życiem narodu. Dalsze pogłębienie znajomości postępowej metodologii i coraz szersze jej stosowanie we własnych pracach badawczych oraz bliższe związanie uczonych polskich z ideologią Polski Ludowej, jest ważnym zadaniem organizatorów nauki.

Tu właśnie powołana jest Polska Akademia Nauk do odegrania roli bardzo istotnej. Przez zorganizowanie szerokiego frontu pracy w obrębie własnych instytutów badawczych, przez współpracę naukowa ze wszystkimi placówkami badawczymi kraju, przez penetracje zdobyczy nauki do wszystkich dziedzin życia narodu, przez współpracę z analogicznymi instytucjami krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, będzie Akademia służyła żywym przykładem nowego stosunku do spraw nauki. Właśnie dlatego koniecznym warunkiem jest, aby w skład Akademii weszli nasi wybitni twórczy, a zarazem postępowi uczeni.

Po trzecie, przemawiają za utworzeniem Akademii Nauk względy organizacyjne. Badania naukowe w Polsce nie mogą nadal odbywać się sposobem chałupniczym. We wszystkich placówkach naukowych, akademickich, czy pozaakademickich, praca badawcza powinna być zorganizowana i zaplanowana. Plan zaś pracy powinien szeroko uwzględnić nie tylko zagadnienia, wynikające z rozwoju samej nauki, lecz także zagadnienia związane z ważnymi i aktualnymi potrzebami Państwa, musi więc istnieć w kraju instancja centralna, posiadająca najwyższy autorytet i najwyższą kompetencję w sprawach nauki, instancja zajmująca się planowaniem pracy poszczególnych placówek. Taką właśnie instancją stanie się Akademia Nauk.

Tworzymy więc Akademię typu roboczego.

W przyszłości Akademia będzie składała się z licznego zespołu instytutów badawczych, obejmujących wszystkie dziedziny wiedzy.

Instytuty i zakłady pokrewnych działów wiedzy będą zrzeszone w wydziałach Akademii.

Głównym zadaniem wydziałów będzie kierowanie działalnością naukową podległych im instytutów lub innych placówek badawczych, głównym zaś obowiązkiem akademika będzie praca badawcza, wszechstronne wykorzystanie [illegible]ków i warunków dostarczonych przez Państwo.

A jakkolwiek ważne i rozległe są zadania wydziałów, rola Akademii nie kończy się na tym.

Na szeroką skalę prowadzona ogólnokrajowa praca naukowo-badawcza wymaga ze swej strony organizacji, musi być zaplanowana i uzgodniona z potrzebami Państwa Ludowego. Także tej roli organizatorskiej podejmie się Akademia.

Wydziały organizują i kontrolują życie naukowe akademickie, musimy jednak także zorganizować naukę pozaakademicką.

Temu celowi służy inna instancja akademicka, nosząca nazwę komitetów naukowych. Komitety mogą być powoływane bądź jako jednostki doraźne, mające do wykonania jakieś określone zadanie, bądź jako zespoły stałe. Będą one pracowały przy wydziałach Akademii.

Nie będą to części składowe Akademii, będą jednak pozostawać pod jej nadzorem.

Zadaniem komitetów będzie współdziałanie w opracowaniu planu badań naukowych wszystkich pozaakademickich placówek naukowych i uzgodnienie ich za pośrednictwem zainteresowanych resortów z potrzebami kraju.

Tak więc Akademia Nauk stanie się rozległą instytucją, której działalność sięgnie do wszystkich placówek naukowych Polski.

Akademia również będzie miała obowiązek kształcenia kadr naukowych będzie uczestniczyć w akcji upowszechniania wiedzy, będzie organizowała zjazdy i konferencje krajowe i międzynarodowe, zwoływała kongresy nauki polskiej i sesje problemowe, będzie reprezentowała naukę polską wobec kraju i zagranicy. Akademia będzie powoływała do życia nowe instytuty, zakłady, laboratoria, stacje, biblioteki, muzea itp.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej nie jest tylko momentem w życiu naszego kraju, jest on długotrwałym procesem, który sięga bardzo głęboko w działalność placówek naukowych całej Polski. Sekcje i podsekcje wykonały dużą i potężną pracę. Teraz ich miejsce zajmie Akademia, która przejmie wszystkie sprawy związane z organizacją, planowaniem i kontrolą nauki. Polska Akademia Nauk jest emanacją Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

Towarzystwa naukowe

Akademii Nauk nie budujemy w oderwaniu od przeszłości naszej nauki, wówczas bowiem stałaby się ona tworem sztucznym. Polska Akademia Nauk wchłonie wszystko, co w dziedzinie nauki Polska posiada twórczego i postępowego. Nowa nasza instytucja centralna powstaje w oparciu o dorobek, doświadczenie i postępowe tradycje wszystkich naszych zrzeszeń i instytucji naukowych, wśród których Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie zajmą stanowisko naczelne. Oba te towarzystwa w zrozumieniu doniosłości okresu dziejowego, jaki przeżywa Polska dzisiejsza w pełni poczucia obywatelskiego i w zrozumieniu potrzeb i zadań nauki polskiej, powzięły uchwały, których mocą ich całkowity dorobek zostaje przekazany Polskiej Akademii Nauk z chwilą jej powstania.

Co się tyczy towarzystw naukowych ogólnych istniejących w głównych ośrodkach naukowych, to pozostaną one zachowane jako środki, jednoczące regionalne życie naukowe. Ich wydawnictwa zostaną włączone do ogólnego planu wydawniczego powstającej Akademii Nauk.

Zasadnicze zmiany zajść muszą w organizacji towarzystw naukowych specjalnych, których mamy kilkadziesiąt i których poziom naukowy jest bardzo niejednolity. Winny one wciągnąć do udziału w swych pracach przedstawicieli młodzieży, racjonalizatorów i tp., a miejsce tematów bardzo fachowych i specjalnych winny zająć zagadnienia ogólniejsze.

Powinny odbywać się ich staraniem zebrania służące popularyzacji wiedzy.

Sprawy wydawnicze winny przejść od towarzystw do Akademii Nauk, która w sposób fachowy i na podstawie dokładnej informacji ustali, jakie instancje mają zajmować się publikowaniem prac.

Biblioteki naukowe

I w tej dziedzinie dają się odczuć zniszczenia wojenne, tym niemniej posiadamy poważne zasoby książkowe, są one jednak rozmieszczone chaotycznie, co zmniejsza ich użyteczność. Konieczność organizacji jest w tych warunkach oczywista.

Do sieci wielkich bibliotek centralnych będzie należała Centralna Biblioteka Akademii Nauk. We wszystkich dziedzinach powinny istnieć biblioteki centralne oraz sieć bibliotek specjalnych, podległych centrali organizacyjnej.

Popularyzacja nauki

Do szczególnie doniosłych w naszym kraju zagadnień należy sprawa popularyzacji nauki, mająca olbrzymią wagę społeczną.

Polska Ludowa nie może poprzestać na indywidualnych wysiłkach, akcja upowszechniania wiedzy wymaga zorganizowanego frontu. Odbiorcami literatury popularnej są dziś wszystkie warstwy naszego społeczeństwa: Społeczeństwo, w którym dochodzą do głosu masy ludzkie dotąd odsunięte od oświaty i kultury, a przynoszące ze sobą nowe wartości, wykazuje olbrzymi głód wiedzy.

W zaszczytnej akcji rozpowszechniania myśli nauki, my, ludzie nauki powinniśmy wziąć czynny udział. Należy skończyć z tak rozpowszechnionym wśród naszych bliskich mniemaniem, że popularyzacja nie do nich należy, skończyć z obawą przed tzw. „wulgaryzacją nauki".

Problemem popularyzacji zajmie się Akademia Nauk, pobudzając swoich członków do żywej współpracy, inicjując i ustalając zasady akcji popularyzatorskiej.

Kształcenie i doskonalenie kadr naukowych

Kształcenie i doskonalenie kadr naukowych — to zagadnienie, któremu na obecnym etapie rozwoju naszego kraju należy przypisać szczególne znaczenie.

Zwrócić tu trzeba uwagę na nową dla naszego terenu formę kształcenia kadr, jaką jest wprowadzenie aspirantury. Niewątpliwie przyczyni się ona wybitnie do podwyższenia kwalifikacji naszych pracowników naukowych. Zarazem wciąż wzrasta liczba aspirantów kształcących się w Związku Radzieckim, zwłaszcza w dziedzinach u nas mało dotąd rozbudowanych i z tego źródła będziemy czerpali nowe kadry pracowników naukowych. W dziedzinie kształcenia i doskonalenia kadr zwrócić uwagę musimy na twórczą rolę krytyki i samokrytyki naukowej, na zespołowe metody pracy, na stałe dokształcanie istniejących już kadr pracowników nauki.

Kroczymy jedynie słuszną drogą

Stoi przed nami bezmiar zagadnień organizacyjnych, których rozwiązanie będzie wymagało wielu lat wytężonej, uporczywej pracy. Do tej pracy przystępujemy w pełni świadomości, że budujemy nowy ustrój społeczny, w którym nauka powołana jest do odegrania wybitnej, często decydującej roli. Dokonaliśmy wiele, stanęliśmy na słusznej drodze i tą drogą będziemy szli do wytkniętego celu.

Istnieje swoista piękna poezja pracy. Człowiek pojedynczy w zorganizowanym zespole produkcyjnym zostaje porwany przez ogólny rytm pracy, czuje, że jest małym, ale niezbędnym elementem w olbrzymim, sprawnie funkcjonującym aparacie, który działa jak jedna całość, zawiła w szczegółach, ale przejrzysta i konsekwentna w kierunkowości swego działania. Podobnie istnieje poezja rozwijającego się społeczeństwa, które jest niezmiernie różnorodne w szczegółach, ale którego kierunek rozwojowy ogólny jest prosty i logiczny. Tu na tej sali znajdują się przedstawiciele wszystkich odłamów wiedzy ludzkiej, od najbardziej abstrakcyjnych do skrajnie utylitarnych. Stworzymy taką organizację pracy badawczej, w której każdy pracownik będzie czuł się niezbędnym elementem wielkiego, jednolitego procesu rozwoju. Naród nasz dał światu wiele pięknych postaci, które wywarły wpływ na losy ludzkości. I naród nasz ma wszelkie dane po temu aby kroczyć w pierwszym szeregu bojowników o wiedzę o szczęście ludzkości, o braterstwo wszystkich narodów świata.

Niech żyje nauka polska!

Kronika KOSZALINA

POLONIA — „Czarodziej sadów" — film prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 18.-tej i 20-tej. W niedzielę i święta o godz. 16-tej i 18-tej i 20-tej.

„MŁODA GWARDIA" — „Miasto nieujarzmione" — film prod. polskiej. Początek seansów o godz. 17-ej. W niedziele i święta o godz. 14-ej i 17-ej.

MUZEUM W KOSZALINIE — przy ul. Armii Czerwonej 53 — Wystawa p. t. „Karykatura radziecka w walce o pokój" — otwarta we wtorki, czwartki i piątki od godz. 12-ej do 17-ej. W niedziele i święta od godz. 12-ej do 19-ej.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA Nr. 10 przy ul. Zwycięstwa 30.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 2 lipca 1951 r.

5.03 Sygnał czasu; 5.05 Wiad. poranne; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Konc. dla świata pracy; 5.57 Prognoza pog. dla rybaków; 6.00 Wiad. poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Melodie ludowe; 6.55 Kom. lokalne; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muz.; 7.55 Wiad. poranne; 8.00 Komunikaty lokalne; 11.45 „Głos mają kobiety"; 11.52 Polska pieśń masowa; 11.57 Sygn. czasu; 12.04 Dziennik południowy; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Na swojską nutę; 13.50 Aud. ZNP; 14.05 Muz.; 14.30 Proza; 14.45 Polska pieśń masowa; 14.50 Muz; 15.30 Aud. dla świetl. dziecięcych; 15.50 Aud. PCK; 16.20 Dziennik Pomorza Szczecińskiego; 17.00 Wiad. popołudniowe; 17.05 Odp. fall 49; 17.15 Koncert; 18.15 Z mikrofonem po wsi i mieście; 18.35 Budujemy podstawy socjalizmu; 18.50 Wiad. rybackie; 19.00 Pieśni słowiańskie w wyk. chóru; 19.20 39 aud. z cyklu: Twórczość Stanisława Moniuszki; 19.58 Stan pogody; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.26 Wiad. sportowe; 20.30 Dzisiaj słuch; 21.15 Koncert; 21.40 Proza; 22.00 Muz. i aktualności; 22.30 Muzyka taneczna; Ost. wiad; 23.10 Koncert; 24.00 Koniec audycji.

Konkurs
na gazetkę ścienną

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Koszalinie ogłosiła konkurs na gazetkę ścienną. Odbędzie się on w ramach wystawy gazetek ściennych, a tematyka związana będzie z siódmą rocznicą Manifestu PKWN.

Za najlepsze gazetki przewidziano trzy nagrody, a mianowicie: radioodbiornik, komplet do siatkówki i biblioteczkę.

Udział w konkursie winny wziąć wszystkie komitety redakcyjne przy świetlicach fabrycznych i wiejskich oraz domach kultury województwa koszalińskiego.

Szczecińskie Zakłady Graficzne.
A-2-11152. Zam. 2474. 1.7.51.

W trosce o usuwanie trudności mieszkaniowych

Korzystną dla świata pracy zmianę norm mieszkaniowych uchwaliła MRN w Koszalinie

W Koszalinie odbyła się VIII sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Po zatwierdzeniu prawomocności sesji, wybraniu przewodniczącego i sekretarza obrad, radni przyjęli sprawozdanie prezydium MRN z dotychczasowej pracy w dziedzinie szkolnictwa podstawowego i akcji likwidowania analfabetyzmu.

Wydział Oświaty Prezydium MRN zorganizował 12 kursów, w których udział wzięło 178 analfabetów. Za wyjątkiem 9 osób dokształcających się obecnie indywidualnie wszyscy analfabeci złożyli egzaminy końcowe z wynikiem pomyślnym. Szczególnie dobrymi postępami wyróżnili się kursiści z roszarni i uczestnicy początkowego nauczania przy Kole Polskiego Związku Głuchoniemych i Ich Przyjaciół.

Na terenie miasta istnieje jedna szkoła ogólnokształcąca TPD oraz 5 szkół podstawowych nie licząc szkół średnich. Ogółem uczy się w nich około 1.5 tys. młodzieży, w większości pochodzenia robotniczego.

Obecnie część młodzieży szkolnej pojechała na pierwszy turnus kolonii letnich i obozów do województwa krakowskiego i wrocławskiego, a część udała się do najpiękniejszych zakątków naszego województwa. Duża grupa młodzieży spędzać będzie wakacje na półkoloniach.

W roku szkolnym 51/52 nastąpią zmiany w rozmieszczeniu szkół i organizacji sieci szkolnej i do Koszalina przyłączona zostanie szkoła podstawowa z Rokossowa.

W dalszym ciągu obrad radni zatwierdzili plany pracy na III kwartał br. dla poszczególnych Komisji Rady.

Następnie na podstawie dekretu rządowego z 21 grudnia 1945 r. i zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dn. 30 października 1946 roku Miejska Rada Narodowa podjęła uchwałę w sprawie *zmiany dotychczasowych i ustalenia nowych norm zaludnienia mieszkań na terenie miasta.*

Dla osób zatrudnionych w zakładach pracy, wszelkich instytucjach i urzędach, czy wykonujących wolny zawód, względnie uczniów szkół przemysłowych i inwalidów, normy podstawowe w mieszkaniach odpowiadających obowiązującym standartom przestrzennym, wynoszą po 10 m kwadratowych powierzchni użytkowej mieszkań. Dla ich współmałżonków, krewnych i dzieci uczęszczających do szkoły po 7 m kwadratowych.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad VIII sesji Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie dotyczące działalności Prezydium MRN w dziedzinie pracy oświatowo-kulturalnej i uchwały o zmianie norm zaludnienia mieszkań podamy w jednym z najbliższych numerów.

Pracownicy Spółdz. Pracy »Koszalinka« pożyczyli Państwu Ludowemu 61 tys. zł

Dnia 26 bm. odbyło się uroczyste zakończenie akcji subskrypcyjnej na terenie spółdzielni pracy krawieckiej **„Koszalinka"** w Koszalinie. W udekorowanej odświętnie świetlicy zebrali się wszyscy pracownicy spółdzielni.

Referat o znaczeniu Narodowej Pożyczki dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju wygłosił tow. **Majntofel.** Po nim głos zabrał tow. **Juraszek**, który omówił wyniki akcji subskrypcyjnej na terenie „Koszalinki".

Wszyscy pracownicy spółdzielni w liczbie 231 zadeklarowali na Pożyczkę 2708 dniówek roboczych na ogólną sumę 61.000 zł. Wielu z nich podwyższyło w czasie akcji subskrypcyjnej deklarowane poprzednio stawki.

— Podwyższyłem ilość przeznaczonych na Pożyczkę dni do 30 — powiedział w dyskusji mechanik **Wadlewski. — Te pieniądze są przecież dla nas, bo budujemy dla siebie. Zbudujemy za te pieniądze więcej szkół, w których będą się uczyły nasze dzieci** — oświadczyła ZMP-ówka **kol. Szewczyk.**

O przedwojennym bezrobociu i nędzy robotników mówił autochton z Pomorza Kaszubskiego, **tow. Pluciński.** Tow. Pluciński deklarował na Pożyczkę 25 dniówek. On wie, że pożyczył te pieniądze po to, żeby w Polsce wyrosło jeszcze więcej fabryk, hut i kopalni, żeby już nigdy w naszym kraju nie było bezrobocia.

Miłą niespodzianką dla pracowników **„Koszalinki"** było przybycie na zebranie zespołu tanecznego Domu Harcerza. Zespół odtańczył z wielką werwą żartobliwą polkę oraz mazura, za co nagrodzony został rzęsistymi oklaskami.

Kalendarzyk wczasów świątecznych w województwie koszalińskim

Ostatnio w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Koszalinie odbyła się narada przedstawicieli organizacji masowych, celem organizacji wczasów świątecznych w lipcu i sierpniu br.

Na naradzie ustalono program i kalendarzyk wycieczek, który przedstawia się następująco:

W DNIU 8 LIPCA br. zorganizowana będzie wycieczka **ze Słupska do Szczecinka i z Drawska do Szczecinka.**

15 LIPCA ze Szczecinka i z Białogardu do Ustronia Morskiego.

23 LIPCA z Bytowa i Miastka do Szczecinka.

5 SIERPNIA wyjadą wycieczki ze **Słupska, Sławna, Wałcza i Koszalina do Polczyna Zdroju.**

12 SIERPNIA wycieczka zorganizowana **w Bytowie** uda się do **Darłówka.**

19 SIERPNIA wycieczki ze **Słupska, Sławna i Koszalina** udadzą się **do Kołobrzegu.**

Ostatnia wycieczka zorganizowana w dniu **26 SIERPNIA** wyjedzie **ze Szczecinka i Białogardu** udając się do **Mielna.**

We wszystkich miejscowościach, do których przybędą wycieczki świąteczne zorganizowane zostaną imprezy rozrywkowe z udziałem miejscowych zespołów świetlicowych oraz „Artosu". Z. S.

GŁOS sportowy

Gwardia koszalińska remisuje ze swą imienniczką ze Słupska

Z niecierpliwością oczekiwano w Koszalinie na spotkanie piłkarskie, które odbyło się w dniu 28 bm. pomiędzy Gwardią i II-ligową Gwardią ze Słupska. Spotkanie to miało być egzaminem gwardzistów koszalińskich przed oczekującymi ich rozgrywkami o wejście do drugiej ligi.

Gwardia koszalińska na tle renomowanych kolegów ze Słupska wypadła bardzo dobrze i mogła rozstrzygnąć mecz na swą korzyść, gdyby nie beznadziejnie słaba gra bramkarza, z winy którego padły wyrównujące bramki w pierwszej połowie gry.

Jako całość, goście byli zespołem bardziej zgranym i lepszym technicznie. Precyzyjne ich ataki na bramkę przeciwnika rozbijały się jednak o świetną obronę.

Drużyna koszalińska przewyższała gości kondycją i nieprzerwanym ciągiem na bramkę, w wyniku czego do 30 m. pierwszej połowy wynik meczu brzmiał 2:0 na korzyść gospodarzy.

Z kolei goście przechodzą do ataku. Jeden z ich wypadów na bramkę koszalińską kończy się oddaniem słabego strzału, który jednak zmienił wynik na 2:1 dla Koszalina. Na pięć minut przed końcem pierwszej połowy pada drugi podobny strzał... Wynik — 2:2.

Jeden z groźnych ataków gości na bramkę koszalińską przynosi prowadzenie dla Słupska. Od tej chwili gospodarze przejmują inicjatywę w swe ręce, stwarzając szereg niebezpiecznych sytuacji pod bramką gości. W 83 min. gry w zamieszaniu podbramkowym pada ostry strzał w prawy dolny róg. Nie pomogła rozpaczliwa interwencja Kwiatkowskiego. Piłka ugrzęzła w siatce.

Bramki dla Słupska uzyskali: Kaczor, Opoczl i Drużyński. Dla Koszalina: Boczarski, Jadowski z karnego i Szymura.

Spotkanie prowadził bardzo dobrze ob. Gudalewski z Białogardu. Widzów ponad 2 tys.

Uwaga modelarze!

Wszyscy modelarze, którzy ukończyli I stopień wyszkolenia modelarstwa lotniczego zgłoszą się na kurs II stopnia w dniu 2 lipca br. o godz. 15-ej w lokalu Ligi Lotniczej, przy Al. Wojska Polskiego 184.

Dyrekcja PZPD w Słupsku winna otoczyć troskliwszą opieką koło sportowe „Unia"

Koło sportowe „Unia" przy Państwowych Zakładach Przemysłu Drzewnego w Słupsku jeszcze w roku 1950 było jednym z najbardziej żywotnych kół na terenie naszego województwa, o czym świadczą liczne dyplomy i nagrody, zdobyte przez członków tego koła. Ale brak odpowiedniej opieki i pomocy ze strony kierownictwa zakładu pracy spowodował całkowity zanik życia sportowego w kole.

Na próżno bardziej aktywni działacze sportowi koła zwracali się o pomoc do Rady Okręgowej ZS „Unia" w Szczecinie, do podstawowej organizacji partyjnej, dyrekcji i rady zakładowej. Apel ich pozostał bez echa. Chcąc jednak koło pobudzić do życia i aktywnie pracować, członkowie K. S. „Unia" postanowili połączyć się ze sportowcami innych zakładów pracy. Na ogólnym zebraniu wybrano nowy zarząd i utworzono sekcje: gier sportowych, tenisa, lekkoatletyczną, łowiecką i strzelecką. Ale praca w dalszym ciągu nie może posuwać się naprzód, gdyż brak odpowiedniego sprzętu i pieniędzy hamuje rozwój koła. Kilka otrzymanych koszulek, tenisówek i sześć piłek — to daleko za mało.

Dlatego też władze sportowe i kierownictwo zakładu pracy winny niezwłocznie przyjść z pomocą swym sportowcom i stworzyć im odpowiednie warunki.

TADEUSZ MACH — Słupsk

O ulepszenie stylu pracy KP w Łobezie (1)

Instruktor Komitetu Powiatowego — doradcą i nauczycielem terenowych organizacji partyjnych

Jedną z pierwszych, które zakończyły subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, była w powiecie łobeskim gmina Zerzyno. Sprawne przeprowadzenie subskrypcji i dobre jej wyniki zawdzięczać należy temu, że zarówno wśród członków spółdzielni produkcyjnych i robotników PGR, jak i w gromadach indywidualnych przeprowadzono poważną kampanię agitacyjno-uświadamiającą, że na zebraniach gromadzkich i w rozmowach indywidualnych cierpliwie wyjaśniano chłopom znaczenie Pożyczki i korzyści jakie ona przyniesie wsi. Szczególną ofiarnością i aktywnością odznaczali się w akcji członkowie i działacze naszej partii, którzy swą postawą i niestrudzonym uporem porywali innych, potrafili pociągnąć za sobą i członków ZSL i bezpartyjnych. Członkowie naszej partii, wchodzący w skład gminnej i gromadzkich Komisji Współdziałania wykazali szczególną aktywność i oddanie, potrafili zgrupować dokoła siebie szeroki aktyw, zacieśnić w akcji współpracę z członkami ZSL, uaktywnić i Radę Narodową i ZSCh i młodzież wiejską. Nasze podstawowe organizacje partyjne w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach pierwsze inicjowały subskrybowanie Pożyczki i następnie poprzez pracę agitacyjną pociągały za sobą bezpartyjnych. Znaczną pomoc w pracy okazał instruktor Komitetu Powiatowego tow. **Dobosz**, który przez cały czas trwania akcji przebywał na terenie gminy, służył radą i wskazówkami zarówno Komitetowi Gminnemu, jak i Komisji Współdziałania i aktywowi w ich pracy nad kierowaniem pracą polityczną w akcji subskrypcyjnej.

Gdy zapytać tow. Dobosza, w jaki sposób cała praca została zorganizowana i czemu przede wszystkim zawdzięczać należy jej dobre wyniki, odpowie po prostu:

„Zrozumiałem, że kierować — to nie znaczy rozkazywać ani robić za kogoś, tylko odpowiednio pracę zaplanować, poznać teren i ludzi, pomagać w odpowiednim rozstawieniu sił, zgrupować jak najszerszy aktyw partyjny i bezpartyjny i cierpliwie, umiejętnie przekonywać, przekonywać i jeszcze raz przekonywać".

Śmiało można powiedzieć, że tow. Dobosz dojrzał w tej wielkiej akcji, że zrozumiał wiele rzeczy, których zapewne dawniej nie dostrzegał, że przyswoił sobie bardzo wiele doświadczeń, które posłużą w przyszłej pracy i jemu i innym instruktorom i aktywistom Komitetu Powiatowego.

Bo jeszcze niedawno było tak: Kiedy w gminie Rogowo powiatu łobeskiego zostało odwołane zebranie wyborcze na skutek braku odpowiedniej frekwencji, instruktor, który z ramienia KP pomagał Komitetowi Gminnemu w przygotowaniu konferencji z zażenowaniem przyznał: **„Myśmy sami wszystko robili dla przygotowania konferencji, nie wciągając do pracy ani KG, ani miejscowego aktywu z podstawowych organizacji partyjnych".**

Na posiedzeniu egzekutywy KP w Łobezie tenże tow. Dobosz samokrytycznie stwierdził: **„Często w swojej pracy w terenie pomijaliśmy Komitety Gminne, a nawet sekretarzy organizacji podstawowych. W ten sposób osłabiliśmy sami autorytet KG i bynajmniej nie przyczyniliśmy się do wzmocnienia poczucia odpowiedzialności organizacji partyjnych za teren swego działania".**

Tow. Dobosz w słowach tych scharakteryzował jeden z podstawowych błędów w pracy KP z Komitetami Gminnymi i organizacjami podstawowymi. Instruktor wyjeżdżający w teren dla przeprowadzenia określonego zadania partyjnego, wykonujący tam pracę, należącą do Komitetu Gminnego lub nawet omijający go — nie tylko nie wpływa na wzmocnienie gminnej organizacji partyjnej i jej kierownictwa, lecz wręcz przeciwnie — osłabia ją, obniża jej poziom, zmniejsza jej poczucie odpowiedzialności za całokształt pracy partyjnej w terenie. Ten sam błąd, aczkolwiek w innej postaci popełniają instruktorzy KP, którzy nie rozumiejąc należycie swej roli, wyjeżdżają w teren dorywczo tylko i niesystematycznie celem zebrania sprawozdań, czy innych danych, albo formalnego, suchego przekazania uchwał i zaleceń Komitetu Powiatowego. A przecież instruktor Komitetu Powiatowego nie może być tylko łącznikiem między niższą i wyższą instancją partyjną ani rejestratorem wypadków i cyfr sprawozdawczych. **Instruktor spełnia rolę nauczyciela, doradcy i opiekuna terenowych organizacji i instancji partyjnych.** Instruktor winien uczyć rozwiązywania codziennych, bieżących i ogólnych zagadnień, pomagać w zrozumieniu i przyswojeniu wytycznych uchwał i linii partii, kontrolować sposób realizacji linii i wytycznych partii, wykrywać i ujawniać błędy popełniane w pracy i pomagać w ich usuwaniu.

„Często bywa, że aktywiści i pracownicy aparatu KP komenderują Komitetami Gminnymi" — stwierdziła tow. **Chwedczuk**, instruktor KP. **„Instruktorzy niekiedy jeszcze uważają, że ich zadaniem jest tylko „dopilnować" tzn. „stwierdzić", co się dzieje w terenie, czy dana sprawa została załatwiona".** Ale komenderowanie, polecanie i stwierdzanie, przybierające często charakter suchej, formalnej inspekcji, w żadnym wypadku nie może zastąpić wnikliwej, systematycznej pracy partyjno-politycznej i partyjno-organizacyjnej instruktora z Komitetami Gminnymi i z podstawowymi organizacjami partyjnymi. Aby naprawdę spełnić swe zadanie, musi instruktor nie tylko dostrzegać braki, lecz uczyć miejscowy aktyw, likwidować je i wykrywać oraz usuwać ich źródła, nie tylko badać jak miejscowy aktyw, czy organizacja partyjna pracuje, lecz uczyć dobrej pracy. **Ale w tym celu instruktor musi przebywać przez dłuższy czas na terenie jednej gminy, poznać dokładnie jej problematykę, przyjrzeć się z bliska działalności Komitetu Gminnego w jego codziennej pracy, w codziennym rozwiązywaniu zadań, poznać dobrze kadry partyjne, kontrolować wykonanie zaleceń i uchwał zarówno odgórnych jak i uchwał podjętych przez same terenowe organizacje partyjne, bywać na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i pomagać im w pracy, rozmawiać z bezpartyjnymi, dbać wraz z Komitetem Gminnym o usuwanie trudności i niedociągnięć, o stałe podnoszenie poziomu pracy partyjnej.**

„Jadę po linii szkoleniowej", albo „po linii organizacyjnej" — usłyszycie często w Komitecie Powiatowym od instruktorów wyjeżdżających w teren. Oznacza to, że danego instruktora interesować będą wyłącznie sprawy szkolenia partyjnego, sprawy organizacyjne, czy rolne. Ale w Komitetach Gminnych codziennie narastają różnorakie, zazębiające się o siebie zagadnienia, codziennie piętrzą się trudności, których sam Komitet i jego sekretarz nie umieją rozwiązać. Pomóc w ich dostrzeżeniu i rozwiązaniu powinien instruktor KP. Oczywiście słuszne jest, że istnieje podział pracy wśród instruktorów, że każdy z nich pracuje w odpowiednim wydziale i interesuje się poszczególnymi dziedzinami życia partyjnego. Przy pełnym jednak podziale obowiązków i funkcji, **nie można dopuścić do wąskiego praktycyzmu, do zasklepienia się w swej „specjalności", do funkcjonalizmu. Ogólna linia partii, ogólne zasady kierownictwa partyjnego i pracy partyjno-politycznej muszą być znane wszystkim pracownikom politycznym aparatu partyjnego bez względu na pracę jaką wykonują.** Komitet Gminny, organizacje partyjne w terenie oczekują od instruktorów KP wszechstronnej pomocy i opieki, liczą na poradę i wskazówki we wszelkiego rodzaju sprawach i we wszystkich sprawach zwracają się do nich. I dlatego instruktorzy, zajmując się w szczególności zagadnieniami związanymi z ich określoną funkcją, **powinni jednocześnie orientować się dobrze w całokształcie problematyki powiatu, znać pracę i zadania innych wydziałów KP, umieć znaleźć rozwiązanie dla wszystkich problemów wyłaniających się w pracy danej gminy, do której przyjeżdżają i którą się stale opiekują.**

Konferencje sprawozdawczo-wyborcze Komitetów Gminnych, a w szczególności akcja subskrypcyjna Pożyczki Narodowej pokazały, że wielu, bardzo wielu instruktorów potrafi pracować dobrze, że na fali wielkich kampanii: partyjnej i ogólnonarodowej, styl pracy instruktorów ulega zmianie i zaczyna zbliżać się do stylu wymaganego i potrzebnego w pracy naszej partii. Instruktorzy wykazali nie tylko wielką ofiarność i oddanie dla partii, ale również zrozumienie wielkiej roli, jaka przypada im w udziale w usprawnianiu działalności Komitetu Gminnego, jako kierownika politycznego gminy, w zbliżaniu dołowych organizacji partyjnych do kierownictwa powiatowego, w ściślejszym powiązaniu bezpartyjnych z partią. **Te zalążki nowego, właściwego stylu pracy winny się rozwinąć i przejść w stały system, który pracę partyjną Komitetu Powiatowego postawi na właściwym poziomie.**

JÓZEF FRANECKI